

Pokolenia odchodzą. Relacje Źródłowe polskich Sybiraków z Wielkiej Brytanii

Nottingham

Jesienią 2012 roku misja Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie wyruszyła do Nottingham w Wielkiej Brytanii. Jej celem było zebranie jak największej liczby relacji świadków historii, którzy przeżyli koszmar zsyłki na Sybir. Projekt naukowy realizowany jest w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W ciągu pięciu lat, podobnym jak w Nottingham badaniom będzie poddawane kolejne kilka miast brytyjskich. Efekty tych prac zostaną opublikowane w formie książkowej. Powstaną również filmy i wystawy.

Po II wojnie światowej w Nottingham i najbliższej okolicy tego miasta zamieszkało około 5. tysięcy Polaków. W znacznej części byli to ludzie, którzy w latach 1940-1941 przeżyli wywózkę w głąb Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Tam, w tragicznych warunkach mieszkaniowych, cierpiąc głód i upodlenie, według założeń systemu stalinowskiego mieli przebywać do końca życia. Sytuacja zmieniła się, gdy w 1941 roku wybuchła wojna Trzeciej Rzeszy z Rosją Sowiecką. Po londyńskim układzie Sikorski-Majski doszło do tzw. „amnestii”. W ramach niej Polacy stawali się wolnymi ludźmi. Znaczna część zesłańców powędrowała na południe ZSRS, gdzie tworzyła się armia polska. W 1942 roku około 120. tysięcy Polaków (z tego 1/3 stanowiła ludność cywilna) wyszło z gen. Władysławem Andersem na Bliski Wschód. Żołnierze poszli walczyć w ramach 2 Korpusu Polskiego do Włoch. Kobiety, dzieci oraz niezdolni do służby wojskowej mężczyźni zostali rozmieszczeni w polskich osiedlach w Palestynie, Afryce, Indiach, Meksyku a nawet Nowej Zelandii. Tam mieli przetrwać wojnę. Po jej zakończeniu, gdy okazało się, że Polska, nie odzyskując pełnej niepodległości, trafiła pod wpływ ZSRS, dziesiątki tysięcy Polaków postanowiło nie wracać do kraju. W najgorszej sytuacji byli Kresowianie, których domy znalazły się za Bugiem, na terenie państwa sowieckiego. Ci po prostu nie mieli do czego wracać. Byli zesłańcy rozjechali się po świecie, do USA, Kanady, Australii i innych państw. Jednak najwięcej, kilkadziesiąt tysięcy Sybiraków, trafiło do Wielkiej Brytanii. Tam w wielu miastach, wraz z innymi polskimi emigrantami, stworzyli prawdziwą „Polskę poza Polską”. Powstały polskie parafie, instytucje naukowe i kulturalne, stowarzyszenia, szkoły, harcerstwo, itp.

Dziś w 300 - tysięcznym Nottingham mieszka około 6. tysięcy Polaków. W większości jest to już „nowa” emigracja, która dotarła na Wyspy po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku. Jednak wśród tej Polonii znajdują się jeszcze, niestety coraz mniej liczni, przedstawiciele polskiej emigracji powojennej. Do nich to starali się dotrzeć członkowie misji UP. Na spotkaniu przed niedzielną mszą w Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Nottingham jedna z pań zakrzyknęła: „My Goodness... Tyle lat... tyle lat”. Okazało się, że czekali przez lata, że ktoś z Polski zainteresuje się ich losami. Mimo, że późno, ale wreszcie się doczekali... Już te wzruszające słowa pokazały, jak ważna była idea projektu mająca na celu zarejestrowanie relacji wspomnieniowych ostatnich wojennych świadków historii na Wyspach Brytyjskich

Misji UP udało się nagrać audio i video 33 bezcenne wielogodzinne wywiady. Oprócz filmów, do Polski przywieziono setki dokumentów, fotografii i artefaktów. Wszystkie te rzeczy trafiły do archiwum Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń Uniwersytetu Pedagogicznego. Posłużą one do badań nad Sybirakami i polską emigracją w Wielkiej Brytanii. Niewielką część tych zbiorów można zobaczyć na przygotowanej tutaj wystawie.

Dr Hubert Chudzio

Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012-2016.

Wystawę przygotowali:
Dr Hubert Chudzio
Anna Hejczyk
Mariusz Solarz

Współpraca:
Dr Adrian Szopa
Alicja Śmigielska

Uczestnicy misji:
Dr Hubert Chudzio
Dr Adrian Szopa
Anna Hejczyk
Alicja Śmigielska

